

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

IRENA SPUSTEK

KONTROWERSJE HISTORYCZNE WOKÓŁ NOWEGO ŁADU

Kontrowersyjność postaci F. D. Roosevelta nie zmniejsza się z upływem lat. Wręcz przeciwnie, również w aspekcie polityki wewnętrznej, tzw. Nowego Ładu, oceny historiografii lat ostatnich są często kontrastowo rozbieżne¹. Łączy się to zresztą z toczonymi od początku lat sześćdziesiątych ostrymi polemikami pomiędzy historykami należącymi do tzw. nowej lewicy a liberalną szkołą starszej generacji, zwanej przez krytyków *historical consensus* uformowanej w latach pięćdziesiątych.

Kontrowersje wokół Nowego Ładu dotyczą zarówno miejsca tego okresu w historii amerykańskiej, jak i oceny celu i charakteru reform.

Umieszczenie okresu reform FDR w tradycji prądów reformatorskich i postępowych Stanów Zjednoczonych zajmowało wielu najwybitniejszych historyków. Nowy Ład przedstawiany był często jako kontynuacja tradycji populistów lat osiemdziesiątych—dziewięćdziesiątych XIX w. czy progresywizmu okresu Teodora Roosevelta i reform W. Wilsona. Wielu polityków z najbliższego otoczenia prezydenta rozpoczynało swą działalność właśnie w okresie przed I wojną światową, wielu progresywistów spod znaku T. Roosevelta popierało jego imiennika. FDR zastanawiał się nawet, czy w okresie kampanii przedwyborczej reaktywować hasło *New Freedom* W. Wilsona czy *New Nationalism* jego antagonisty. Wybrał Nowy Ład.

Krytyk FDR, jeden z najwybitniejszych i najbardziej wpływowych historyków starszego pokolenia, Richard Hofstadter, odrzuca tezę o kontynuatorskim charakterze Nowego Ładu. Nie była to kontynuacja ani ze względu na swoją genezę, ani założenia². Programy populistów i progresywistów były wyrazem ekspansji ekonomicznej Ameryki, Nowy Ład odpowiedzią na wielki kryzys, próbą regulacji ekonomiki amerykańskiej w momencie, gdy wydawało się, że osiągnęła ona już granice możliwości swego rozwoju. To raczej H. Hoover należał do owej tradycji, łączyło go bowiem z reformatorami poprzedniego okresu dążenie do odbudowy starej, indywidualistycznej Ameryki. FD Roosevelt wolny był od tej nostalgii za przeszłością, największym jednak jego błędem według Hofstadtera był wąski pragmatyzm i oportunizm, brak szerszej koncepcji i ideologii, słabość myśli liberalnej. Dla FDR bowiem ważne były nie cele, lecz środki i sposoby działania.

Tylko nieliczni spośród historyków liberalnych podzielali krytykę pragmatyz-

¹ Przedstawiam kilka bardziej reprezentatywnych poglądów pomijając literaturę dostępną w języku polskim. Szkic niniejszy nie pretenduje do wyczerpania tematu, literatura o okresie F. D. Roosevelta jest szczególnie obfita, chodzi jedynie o przedstawienie problematyki owych kontrowersji.

² R. Hofstadter, *The American political tradition*. New York 1948; *The age of reform: from Bryan to F. D. R.* New York 1955.

mu Roosevelta. Wielu widziało w tym właśnie jego siłę. Należy do nich niewątpliwie apologeta FDR, utożsamiający się niejako z jego obozem i związany z nim swą polityczną działalnością, Arthur M. Schlesinger junior³. Pragmatyzm Roosevelta ocalił kapitalizm amerykański od głupoty samych kapitalistów, uchronił jednocześnie Stany Zjednoczone przed groźbą faszyzacji. Pragmatyzm był wyjściem jedynym i rozwiązaniem lepszym od jakiegokolwiek rozwiązania ideologicznego. Ocena Nowego Ładu łączy się zresztą u Schlesingera z jego interpretacją historii USA jako zmieniających się cyklów konserwatywno-liberalnych, przy czym siłą napędową jest konflikt społeczny⁴.

Nie sposób pominąć interpretacji innego wybitnego historyka, Louisa Hartza⁵. Ustawodawstwo społeczne Nowego Ładu, bardziej niż ustawodawstwo progresywi- stów, związane jest, jego zdaniem, z doktryną angielskiego liberalizmu i francuskiego radykalizmu. O ile jednak szło dalej niż współczesne próby europejskie, to dlatego że sytuacja Stanów Zjednoczonych była inna, że FDR nie musiał się przeciwstawiać Normanowi Thomasowi czy E. Browderowi, ale „prawicowemu whigowi” czyli Hooverowi. Roosevelt nie musiał bronić, w odróżnieniu od liberałów europejskich, własności prywatnej od upaństwowienia, bo wpływy socjalistyczne i komunistyczne w USA były bardzo słabe. Ale i „wyzwanie z prawa” było słabe, brak było bowiem zorganizowanych sił konserwatywnych, toteż Roosevelt nie musiał formułować zasad, mógł być pragmatykiem i eksperymentatorem, nie doktrynerem.

Mimo tych europejskich porównań, zdaniem Hartza, Nowy Ład był zjawiskiem typowo amerykańskim. Różnica z dosłownie pojmowanym „amerykanizmem” H. Hoovera polegała na tym, iż był to „amerykanizm” bardziej wysublimowany. Dla Hartza, który stosuje metodę komparatystyczną i bada przede wszystkim specyfikę amerykańską na tle europejskim, jedną z najbardziej amerykańskich cech historii Stanów jest fakt, iż zawsze zarówno tzw. konserwatyści, jak i progresywiści byli jego zdaniem po prostu klasycznymi liberałami, kontynuatorami intelektualnego dziedzictwa J. Locke'a.

Dla niektórych historyków Nowy Ład był jednak prawdziwą „trzecią rewolucją amerykańską”⁶. Carl N. Degler szczególnie podkreśla zmianę, jaka nastąpiła w odczuciu społeczeństwa przez zaakceptowanie zasady odpowiedzialności władzy federalnej za ekonomikę kraju. Wielecne znamienne były też, jego zdaniem, posunięcia administracji w zakresie pomocy dla rolnictwa (Agricultural Adjustment Acts), bardzo zresztą, poza środowiskiem farmerskim Środkowego Zachodu i Południa, niepopularne. Degler eksponuje TVA (Tennessee Valley Authority) podkreślając, iż nie

³ A. M. Schlesinger Jr., *The age of Roosevelt*. Boston 1957—1960.

⁴ Historiografia progresywistyczna (Fr. J. Turner, Charles A. Beard, V. L. Parrington i in.) rolę historyków widziała w kształtowaniu rzeczywistości, w propagowaniu reform liberalnych. Uważano, iż walka między uprzywilejowanymi a nieuprzywilejowanymi (u Turnera wyrażona walką między Wschodem a Zachodem USA, u Bearda czy Parringtona konfliktem klas społecznych) jest motorem dziejów. W latach powojennych zapanowały bardziej konserwatywne prądy. Przeszłość jest bardziej jednolita, rozwój ma charakter stałej kontynuacji, poza okresem wojny domowej i dla niektórych również Nowego Ładu (zob. B. J. Bernstein, *Towards a new past. Dissenting essays on American history*. New York 1969, s. V—XIII.

⁵ L. Hartz, *The liberal tradition in America*. New York 1955.

⁶ M. in. Mario Einaudi, *The Roosevelt revolution*. New York 1959. C. N. Degler, *Out of our past: The forces that shaped modern America (The third American revolution)*. New York 1959. Za rewolucję uważa Nowy Ład także konserwatywny krytyk polityki FDR E. E. Robinson, *The Roosevelt leadership, 1933—1945*. Philadelphia 1955. Jest to jedna z nielicznych prac naukowych atakujących FDR za zbytni radykalizm i wręcz socjalizm.

chodzi o wcześniej przecież podjętą budowę hydroelektrowni, ale o unikalną w dziejach Stanów próbę planowania socjalnego na terenie wyjątkowo biednym i zaniedbanym, w sercu Południa.

Degler wiele miejsca poświęca początkom ustawodawstwa socjalnego i pomocy dla bezrobotnych⁷. Za „bezkrwawą rewolucję” uważa upowszechnienie przekonania, iż rząd ponosi odpowiedzialność za los ofiar cyklów przemysłowych i powojenne konsekwencje tego faktu.

Krytycy Deglera zauważają nie bez racji, iż wszystkie te sprawy, które wysuwa on na plan pierwszy, jak pomoc dla rolnictwa, rozwój regionalny, oddzielenie handlowego i inwestycyjnego bankierstwa, nie były w rzeczywistości czymś absolutnie nowym, iż ogłoszono podobne hasła i przeprowadzono reformy idące w tym kierunku i poprzednio, choć nigdy na tak wielką skalę.

Osobiście wydaje mi się interesujące przedstawienie przez Deglera polityki kulturalnej administracji. Działalność, prowadzona w ramach WPA (Works Progress Administration), której głównym zadaniem (obok takich instytucji, jak Civil Works Administration, National Youth Administration czy Civil Conservation Corps) była walka z bezrobociem, rozwinęła się na skalę wyjątkową. W kraju, gdzie poprzednio państwo całkowicie było wyłączone z oddziaływania na rozwój kultury, gdzie mecenat był zjawiskiem wyłącznie prywatnym i gdzie nawet działalność samorządowa w dziedzinie popierania kultury była bardzo skromna, poczynania w okresie Nowego Ładu były bezspornie zjawiskiem o dużym znaczeniu. Federal Writers' Project w okresie największego rozwoju dawał zatrudnienie 6 tysiącom dziennikarzy, pisarzy, poetów, doktorów nauk itp., od J. Steinbecka poczynając, a na szeregowych ludziach pióra kończąc. Kwotę 6 mln dolarów wydatkowano w latach 1936—1937 w ramach WPA na sztuki plastyczne, więcej niż w jakimkolwiek kraju kapitalistycznym poza totalitarnymi.

Ogromne było znaczenie tych poczynań dla upowszechniania kultury. Około 50 mln ludzi uczestniczyło w okresie 15 miesięcy działalności Federal Music Project w koncertach, często słuchając najwybitniejszych wykonawców, 60 mln widzów w 30 stanach obejrzało za niską opłatą spektakle teatralne⁸. To upowszechnienie kultury na skalę nigdy przedtem nie spotykaną i to w okresie nie sprzyjającym raczej masowemu zainteresowaniu imprezami kulturalnymi, zasługuje na wysoką ocenę. Czasopismo „Fortune” w maju 1937 r. stwierdzało: „Co do nowych eksperymentów rządowych w muzyce, malarstwie i teatrze nawet w pierwszym roku tych eksperymentów, to były to działania w rodzaju rewolucji kulturalnej w Ameryce”⁹. Trzeba jednak stwierdzić, że były to poczynania dość krótkotrwałe i że nie zapuściły one korzeni w amerykańskiej glebie.

Degler, przyznając iż sam FDR miał pełną świadomość konserwatywnego charakteru swych celów¹⁰, uważa mimo wszystko Nowy Ład za „rewolucyjną odpo-

⁷ Podkreśla znaczenie moralne zastąpienia upokarzającego zasiłku możliwością pracy. Przytacza zdanie żony jednego z robotników objętych WPA: „We aren't on relief any more, my man is working for the Government”. C. Degler, *The third American revolution* (Twentieth Century America). Recent Interpretations. New York 1959, s. 274.

⁸ T. S. Eliota *Murder in the cathedral* obejrzało w Nowym Jorku 40 tys. ludzi. Teatr komercyjny nie chciał ryzykować wystawiania sztuki. Federal Theater Project został zresztą zlikwidowany przez Kongres za zbyt lewicowe tendencje.

⁹ Cyt. wg Deglera, op. cit., s. 273.

¹⁰ Degler cytuje przemówienie FDR w Chicago w 1936 r. „It was this administration, which saved the system of private profit and free enterprise, after it had been dragged to the brink of ruin” (op. cit., s. 282).

wiedź na rewolucyjną sytuację". Wielki kryzys pozbawił Amerykanów przekonania o ograniczonym charakterze kompetencji władzy federalnej i przekonał o konieczności „państwa-gwaranta”. Obowiązkiem państwa jest nie tylko regulowanie gospodarki, co twierdzili już progresywiści, ale zagwarantowanie minimum dobrobytu. Na tym polegał, zdaniem Deglera, sens owej trzeciej rewolucji¹¹.

Inaczej ocenia Nowy Ład Frank Freidel¹². Podnosi on konserwatyzm i kontynuacyjny charakter reform w stosunku do okresu progresywizmu i doświadczeń I wojny światowej, kiedy to z konieczności wytworzyła się ścisła kooperacja między biznesem a rządem. Dużo miejsca udziela tzw. Drugiemu Nowemu Ładowi (1935—1936). Reformy tego okresu nosiły w rzeczywistości bardziej radykalny charakter. Roosevelt wyczuł nastroje społeczeństwa i stanął im czoła. Zasługuje na uwagę ocena poglądów ekonomicznych FDR. Freidel twierdzi, iż prezydent nie był nigdy przekonany zwolennikiem J. M. Keynesa, iż był on konserwatystą, był za zbalansowanym budżetem. Łączy to zresztą z osobistymi cechami i życiem prywatnym Roosevelta. Przeszedł on szybko do polityki ograniczania wydatków (np. w 1937 r. ograniczył drastycznie roboty publiczne) i dopiero ostra recesja zmusiła go, wbrew przekonaniom, do powrotu do metod z pierwszego okresu prezydentury. Wielu New Dealowców szło dużo dalej w akceptowaniu nowych teorii ekonomicznych niż prezydent. Sam Roosevelt nigdy nie przekonał się do teorii Keynesa, a jego działalność wynikała z pragmatycznej konieczności, a nie z przekonania.

Poglądy Freidla i jego krytyka FDR nie idzie tak daleko, jak przedstawiciele młodszej generacji tzw. „Nowej Lewicy”¹³. Najbardziej reprezentatywne wydają się być w tej sprawie poglądy ucznia Freidla i Oskara Handlina, Bartona J. Bernsteina¹⁴. Krytykując historyków liberalnych ostatnich dwudziestu lat, którzy wychwalali FDR za giętkość ideologiczną czy wręcz brak doktryny i za radykalizm jego reform, Bernstein stawia zasadnicze dla oceny Nowego Ładu pytania. Konkretyzując problem — konserwatywny czy rewolucyjny charakter Nowego Ładu, zapytuje: czy i na ile było to zerwanie z przeszłością, czy Nowy Ład pozostawił istotne zmiany w ekonomicznej i społecznej strukturze i wreszcie do jakiego stopnia przyczynił się do redystrybucji bogactwa i władzy.

Reformy lat trzydziestych, zdaniem Bernsteina nie tylko nie przekształciły systemu amerykańskiego, ale wręcz przeciwnie, zakonserwowały i ochroniły korporacyjny kapitał amerykański. Nie było redystrybucji władzy, lecz jedynie ograniczone uznanie roli nowych grup nacisku (np. związków zawodowych). Nie było też redystrybucji bogactwa. Reformy FDR były w rzeczywistości pożyteczne przede wszystkim dla klas średnich.

Bernstein nie neguje zresztą istotnych zmian, które wniósł Nowy Ład w zakresie ustawodawstwa społecznego, rozszerzenia władzy federalnej, wzmocnienia władzy wykonawczej, a nawet pewnego zawężenia prawa własności, jakie

¹¹ W późniejszym esesju *The ordeal of Herbert Hoover*, „Yale Review” LII, 1963, s. 564—583, Degler moderuje nieco swoje oceny Nowego Ładu.

¹² F. Freidel, *The new deal in historical perspective*. Washington D. C. 1965.

¹³ Początek lat sześćdziesiątych wraz z niepokojami społecznymi i rasowymi, krytyką społeczeństwa i polityki amerykańskiej przyniósł również nowe prądy w historiografii. Energicznie zaatakowano tzw. *historical consensus* za oportunizm i bezkonfliktowość. Stopniowo uformowała się grupa młodych historyków, tzw. Nowa Lewica, skupiająca zresztą bardzo różnorodnie politycznie i ideologicznie postawy.

¹⁴ B. J. Bernstein, *The new deal: The conservative achievements of liberal reform [w:] Towards a new past: dissenting essays in American history*.

z tych zmian wynikało. Elementy kontynuacji uważa jednak za dużo silniejsze, a znaczenie reform za przeceniane w historiografii.

Bernstein, podobnie jak Hofstadter i inni krytycy FDR ze starszej generacji, twierdzi, iż cele Roosevelta¹⁵ były konserwatywne, natomiast eksperymentalizm dotyczył przede wszystkim środków działania. Toteż Nowy Ład daleki był nie tylko, oczywiście, od marksizmu, ale i od rodzimego amerykańskiego radykalizmu, który oferował krytykę strukturalną i strukturalne rozwiązania.

Oddzielną kwestią, ostatnio coraz częściej omawianą w związku z okresem prezydentury Roosevelta, jest sprawa murzyńska.

Bernstein twierdzi, że Nowy Ład pozostawił stosunki rasowe nietknięte, że FDR skapitulował przed rasizmem, a to, co zrobił dla Murzynów, zrobił dla nich jako dla biednych.

Szczegółowo zajmuje się krytyką polityki Roosevelta wobec kwestii murzyńskiej Leslie H. Fishel junior, wybitny znawca tego problemu¹⁶. Jedyne magiczemu wręcz wpływowi, jaki wywierał na masy, a nie polityce zawdzięczał FDR swoją ogromną wśród Murzynów popularność.

Trzeba co prawda zgodzić się z tymi historykami, którzy zarzucają krytykom Roosevelta w tym aspekcie prezentyzm historyczny i słusznie wskazują, iż nie sposób wymagać od FDR rozwiązań i koncepcji, jakie rysują się dopiero przed współczesnym pokoleniem. Niemniej faktem jest, iż Roosevelt nie zajmował się kwestią murzyńską jako taką, ograniczony zresztą charakterem własnej partii i względami politycznymi.

Na zakończenie słów kilka o poglądach historyka brytyjskiego W. R. Brocka¹⁷. Zauważa on, iż Nowy Ład, aczkolwiek nie był rewolucyjny ani antykapitalistyczny, odegrał decydującą rolę w ewolucji współczesnego kapitalizmu amerykańskiego, wzmacniając ten system, ale i modernizując go.

Nowy Ład nie był rewolucją, ale możliwe, iż pozwolił uniknąć rewolucji. Ogromne znaczenie tego okresu widzi w tym, iż zarówno zorganizowane klasy pracujące, jak i intelektualisci uznali przywództwo i znaleźli program ocalenia w tradycyjnej partii. W pewnym stopniu zradykalizowało to samą partię ale partia demokratyczna ze swojej strony, partia o tak silnym skrzydle konserwatywnym (Południe i masy ludności farmerskiej) wpłynęła z kolei na te grupy.

Prawdziwą wielkość Roosevelta widział w zjednoczeniu różnorodnych sił politycznych i społecznych, w sojuszu robotników fabrycznych i farmerów i w zjednoczeniu samej partii demokratycznej, która dotąd miała bardziej regionalny niż ogólnonarodowy charakter¹⁸.

Ten sojusz Południa i Środkowego Zachodu, dotychczasowej twierdzy republikanów, poparty przez najważniejszy może element, wielkie miasta, gdzie republikanie zaniedbali grupy etniczne i imigrantów, którzy przerzucili swe głosy na demokratów, pozwolił utrzymać się tak długo tej partii przy władzy — od 1940 r. również Murzyni poparli partię demokratyczną. Wtedy zresztą po raz pierwszy w platformie wyborczej tej partii znalazł się apel do ludności murzyńskiej.

Wydaje się, że prawdziwe znaczenie Nowego Ładu polegało na roli, jaką odegrał w rozładowaniu napięć społecznych i utwierdzeniu w świadomości mas wiary

¹⁵ Jak np. Arthur Link, znany biograf W. Wilsona, który podkreślał *essentially conservative character reform* (A. Link, *American epoch*. New York 1955, s. 425).

¹⁶ L. H. Fishel, *The Negro in the new deal in the twentieth century America. Recent interpretations*. New York 1969. Tam również bibliografia tematu, s. 288—301.

¹⁷ W. R. Brock, *The character of American history*. New York 1967.

¹⁸ Zob. S. Lubell, *The future of American politics*. New York 1951.

w skuteczność tego typu działania, w rolę państwa w dziedzinie stosunków społeczno-gospodarczych, a również w przystosowaniu kapitalizmu amerykańskiego do nowych warunków.